

IC 1119/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2018 r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Ewa Karwowska

Sędziowie SSO Małgorzata Janicka

SSO Karolina Sarzyńska

Protokolant st. sekr. sąd. Danuta Szpanowska-Bartkowska

po rozpoznaniu w dniu 19.09.2018 r. w Gdańsku

sprawy z powództwa **Komitetu (...)** z siedzibą w **W.**

przeciwko **(...) Związkowi (...)** z siedzibą w **G.**

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

I. Nakazuje pozwanemu (...) Związkowi (...) z siedzibą w G. , aby w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku na stronie głównej witryny internetowej pozwanego (...) na nieprzerwany okres jednego miesiąca od daty publikacji opublikował czarną czcionką Arial w rozmiarze 12, na białym tle, w ramce wielkości ¼ standardowej wielkości ekranu (tj. przy ustawieniu rozmiaru przeglądarki w pozycji 100%) oświadczenie następującej treści: „(...) Związek (...) z siedzibą w G. przyznaje, że w treści stanowiska nr (...), przyjętego przez Prezydium Komisji Krajowej w dniu 17 sierpnia 2017 roku, zawarł gołosłowne i nieprawdziwe zarzuty, jakoby prominentni działacze Stowarzyszenia (...) z siedzibą w W. uczestniczyli w działaniach aparatu represji PRL jako funkcjonariusze (...), tajni współpracownicy tej (...) oraz byli licznymi przedstawicielami resortowej PRL-owskiej nomenklatury. (...) Związek (...) przyznaje, że swym działaniem naruszył dobre imię i reputację Stowarzyszenia (...), narażając Komitet na utratę zaufania społecznego niezbędnego do realizacji jego celów statutowych. (...) Związek (...) przeprasza za wystąpienie Prezydium Komisji Krajowej, zobowiązując się nie dopuścić do podobnych incydentów w przyszłości”.

I. Nakazuje pozwanemu, aby w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku na pierwszej stronie Tygodnika (...) nr (...) (...)- (...), w ramce o wymiarach nie mniejszych niż 17x8 cm , czarną czcionką Arial w rozmiarze 12 , na białym tle , opublikował jednorazowo oświadczenie o treści jak w punkcie I. niniejszego wyroku.

II. Zasadza od pozwanego na rzecz Fundacji (...) z siedzibą w W. kwotę 10 000 zł (dziesięć tysięcy złotych).

III. Oddala powództwo w pozostałej części.

IV. Zasadza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2 544 zł (dwa tysiące pięćset czterdzieści cztery złote) tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

Powód Komitet (...) z siedzibą w W. wniósł pozew przeciwko (...) Związkowi (...) wnosząc o nakazanie pozwanemu złożenia na jego koszt oświadczenia o treści:

„(...) Związek (...) wykonując orzeczenie sądu, przyznaje, że w treści stanowiska nr (...), przyjętego przez Prezydium Komisji Krajowej w dniu 17 sierpnia 2017 r. zawarł gołosłowne i nieprawdziwe zarzuty, jakoby liczni działacze stowarzyszenia (...) czynnie uczestniczyli w działaniach aparatu represji PRL jako funkcjonariusze (...) tajni współpracownicy tej (...) oraz być mieli przedstawicielami nomenklatury partyjnej w tym okresie. (...) Związek (...) przyznaje, że swym działaniem naruszył dobre imię i reputację stowarzyszenia (...), narażając Komitet na utratę zaufania społecznego niezbędnego do realizacji jego celów statutowych. (...) Związek (...) przeprasza za niezgodne wystąpienie Prezydium Komisji Krajowej, zobowiązując się nie dopuścić do podobnych incydentów w przyszłości”.

Powód domagał się publikacji powyższego oświadczenia na stronie głównej witryny internetowej pozwanego (...) na nieprzerwany okres 3 (trzech) miesięcy od daty publikacji, w ramce, wielkości 1/4 (jednej czwartej) standardowej wielkości ekranu (tj. ustawieniu rozmiaru przeglądarki w pozycji 100 %), zredagowanego czarną czcionką na białym tle o standardowej wielkości liter (Arial, Times New Roman, Calibri) bądź czcionką o zbliżonym kształcie i wielkości. Ponadto – poprzez jednorazową publikację na pierwszej stronie, względnie pierwszej stronie przedniej okładki Tygodnika (...), nr (...) (...) - (...), w ramce o wymiarach nie mniejszych niż 17 x 8 cm zredagowaną czarną czcionką na białym tle, o standardowej wielkości liter Arial, Times New Roman, Calibri) bądź czcionką o zbliżonym kształcie i wielkości.

Jednocześnie domagał się na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 43 k.c. zasądzenia od pozwanego na rzecz Fundacji (...) z/s w W. ul. (...) (...) - (...) W., nr KRS (...) kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

W uzasadnieniu wskazał, że do naruszenia dóbr osobistych doszło przy okazji organizowania 37 rocznicy podpisania 31 sierpnia 1980 r. w G. Porozumień Sierpniowych. Wówczas Zarząd (...) Komitetu zaplanował przeprowadzenie w G. zgromadzenia pod nazwą (...). R. S. zaprosił pozwanego związek do uczestniczenia w obchodach Dnia (...). Prezydium Komisji Krajowej pozwanego Związku wystosowało jednak w dniu 17 sierpnia 2017 r. Stanowisko Prezydium (...) ws. zaproszenia na uroczystości ze strony (...). W treści tego dokumentu jako „bezczelną prowokację” oceniono sam fakt wystosowania zaproszenia przyjmując, że Związkowi jako jubilatowi przysługuje szczególny status depozytariusza i kontynuatora sierpniowego dziedzictwa.

Zdaniem powoda treść wskazanego stanowiska zawierała szereg nieprawdziwych twierdzeń szkalujących zarówno Komitet jak i poszczególnych jego członków. Wskazano w nim m.in. „Tegoroczne centralne uroczystości 37 Rocznic narodzin (...) Związku (...) odbędą się w L.. To w związku z 35 rocznicą krwawych wydarzeń lublińskich będziemy przypominać ofiary tych ludzi, którzy tak chętnie zasilają dzisiaj szeregi (...) Mamy tu na myśli tak widocznych i aktywnych prominentnych działaczy (...) jak byli (...), funkcjonariusze (...), (...) i liczni przedstawiciele resortowej PRLowskiej nomenklatury. Słowem: nie potrafimy sobie wyobrazić wspólnego świętowania z ludźmi, dla których refleksją nie jest słowo przepraszam, a jedynie rozpacz, że nie da się wyżyć za 2 tys, po zmniejszeniu (...) emerytury”.

Treść stanowiska opublikowana została na witrynie internetowej pozwanego Związku (...). W tym samym dniu treść stanowiska in extenso opublikował (...) wydawany przez związek pod numerem (...) (...) - (...).

Powyższe stanowisko odbiło się szerokim echem w mediach i było mocno komentowane na przełomie sierpnia i września 2017 r. Dosłowna treść stanowiska pozwanego wielokrotnie była podawana w licznych środkach masowego przekazu. Pomimo wystosowanego wówczas przez R. S. listu do przewodniczącego Komisji o rewizję tego stanowiska, nie zostało ono odwołane.

W ocenie powoda, treść wskazanego stanowiska w sposób oczywisty narusza dobra osobiste Komitetu (...). Zawiera ono bowiem nieprawdziwe twierdzenia o faktach odnoszących się do Stowarzyszenia jako całości jak i do poszczególnych członków. Zarzut naruszenia dóbr osobistych Komitetu nie dotyczy prezentowanych w powołanym stanowisku ocen politycznych – niezależnie od tego, jak wydawałyby się one chybione bądź nieprzemyślane, a jedynie odnosi się do nieprawdziwych faktów, jakie zostały w nich zawarte.

W szczególności chodzi zatem o stwierdzenie co do rzekomego zrzeszania przez Komitet szeregu osób związanych w przeszłości w różnej formie z aparatem represji PRL, w tym szeregu osób, które miały w przeszłości dopuścić się zbrodni komunistycznych.

Zarzut naruszenia dóbr osobistych łączony jest ponadto z nieprawdziwym twierdzeniem zawartym w kwestionowanym stanowisku, jakoby wśród widocznych, aktywnych i prominentnych działaczy Komitetu znajdowali się funkcjonariusze (...) PRL tzw. tajni współpracownicy tej służby jak i liczni przedstawiciele resortowej PRL-owskiej nomenklatury.

Naruszenia dóbr powód upatrywał także w tym, że w przedstawionym stanowisku zawarto sugestię, jakoby członkowie komitetu byli osobami niegodnymi, gdyż w miejsce złożenia przeprosin z tytułu popełnionych rzekomo zbrodni stać ich wyłącznie na żal za utraczonymi przywilejami z okresu PRL.

Powód wskazał przy tym, że co prawda związek nie precyzuje kogo dotyczyć mają te zarzuty. Z treści stanowiska wynika jedynie, że chodzi o członków Komitetu określanych jako liczni, widoczni i aktywni prominentni działacze, odnosząc się tym samym do struktur Komitetu. Wbrew stanowisku pozwanego, w jego skład nie wchodzi osoby, które w jakikolwiek sposób byłyby powiązane z PRL-owskimi strukturami siłowymi. Tym bardziej, że znaczna jednak część tych działaczy to ludzie młodzi, którzy nie mogli uczestniczyć z racji wieku w aparacie represji.

Zdaniem powoda słowa pozwanego mogły zatem narazić Komitet na utratę zaufania potrzebnego do jego funkcjonowania.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w sprawie i o zasądzenie kosztów postępowania.

W pierwszej kolejności wskazał, że w zacytowanym oświadczeniu pozwany nie wypowiedział się o powodzie jako o organizacji czy stowarzyszeniu lecz o nieoznaczonych z nazwiska osobach fizycznych, które sprzymierzyły się we wspólnym dziele z powodem. W związku z tym oświadczenie nie naruszyło niczyich dóbr osobistych, albowiem nawet nie podano konkretnych nazwisk. Brak jest zatem legitymacji czynnej powoda.

Z ostrożności wskazał, że ewentualne naruszenie dóbr nie było bezprawne. Nie chodziło bowiem o członków władz, lecz o osoby które działają niekiedy pod „płaszczkiem” (...) i aktywnie uczestniczą w licznych wiecach. Wskazał ponadto, że wypowiedź nie oznaczała również stwierdzenia że chodzi o osoby które dopuszczały się zbrodni komunistycznych. Chodziło o to, że powód asymiluje osoby niejako powiązane z takim aparatem, który został oceniony negatywnie. Wskazał, że w oświadczeniu zawarł informacje o faktach, gdyż wśród działaczy (...) są osoby o PRL-owskiej przeszłości, jak np. A. M., W. Ż., Gen. M. D., L. M. (1), S. B., L. W., K. K. (1).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód Komitet (...) z siedzibą w W. jest Stowarzyszeniem, które zajmuje się obroną ładu demokratycznego oraz rządów prawa w Polsce. Podstawowe cele działania Komitetu zostały opublikowane w „(...)”. Należą do nich obrona demokracji, praworządności i równości wszystkich obywateli. W dniu 19 czerwca 2016 r. przyjęty został statut Komitetu, w którym szczegółowo przedstawiono cele Stowarzyszenia tj.:

- a. Rozwijanie i propagowanie postaw i działań sprzyjających zachowaniu i rozwojowi demokratycznego państwa prawnego,
- b. Wspieranie i rozwijanie idei państwa neutralnego światopoglądowo,
- c. Wspieranie i rozwój idei społeczeństwa obywatelskiego, promowanie postaw i zachowań obywatelskich,
- d. Upowszechnianie i ochrona wolności praw człowieka oraz swobód obywatelskich,
- e. Działalność na rzecz integracji oraz rozwijania kontaktów i współpracy między społeczeństwami,

f. Przeciwdziałanie łamaniu zasad demokracji i praworządności, w tym m. in. nadużyciom władz państwowych i samorządowych, przekraczaniu uprawnień i kompetencji.

Stowarzyszenie prowadziło zatem działalność, mającą na celu upowszechnienie wiedzy o demokratycznym ustroju państwa prawa, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, zapewniającego wolności i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli – określoną w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

Formalnie stowarzyszenie zostało zarejestrowane w marcu 2016 r. Było kontynuacją wcześniejszego ruchu społecznego, jaki utworzył się w roku 2015. Część osób, wówczas zaangażowanych, stała się później członkami Stowarzyszenia. Założycielami (...) byli między innymi M. K., K. Ł., M. F..

Władzami Komitetu na szczeblu krajowym są:

1. Krajowy Zjazd Delegatów
2. Zarząd Główny
3. Główna Komisja Rewizyjna
4. Główny Sąd Koleżeński

Organem doradczym Zarządu jest Rada Regionów.

Funkcję Przewodniczącego Zarządu Głównego pełni K. Ł., funkcję wiceprzewodniczącego Głównego Sądu Koleżeńskiego - L. T. a członka Głównego Sądu Koleżeńskiego – L. K.. Wszystkie te osoby były zaangażowane w działalność opozycji wolnościowej okresu PRL i w imię walki o wolność ryzykowały swoje życie. Dużą większość członków (...) tworzą ludzie z dawnej (...), z którą (...) był związany, są to w szczególności osoby młode. K. Ł. jest jedynym członkiem (...), który jest na emeryturze, przy czym ma ona przyznaną emeryturę specjalną za szczególne zasługi dla Polski, w szczególności za walkę z komunizmem.

W ramach działalności Stowarzyszenia organizowane są niejednokrotnie zgromadzenia publiczne w obronie głoszonych haseł. Uczestniczą w nich setki, a nieraz tysiące osób. Są to zdarzenia otwarte i Przewodniczący tej organizacji nie weryfikuje tożsamości osób na nich obecnych ani też ich przeszłości. Nie wszystkie osoby, które biorą udział w takich manifestacjach są formalnymi członkami (...). Niekiedy identyfikują się tylko z poszczególnymi hasłami przez niego głoszonymi. Przedstawiciele Stowarzyszenia nie mają także formalnie prawa, by odmówić komukolwiek udziału w Zgromadzeniu.

Łącznie w chwili obecnej (...) liczy około 9.500 członków. Członkami (...) są m.in. :

- a. Pułkownik A. M., który był członkiem (...). W czasach PRL był podoficerem Wojska Polskiego. Był on delegatem na Krajowy Zjazd Delegatów .
- b. K. K. (1), który jest przewodniczącym Regionu L.. Przechodził on całą procedurę lustracyjną zakończoną wydaniem prawomocnego orzeczenia przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w dniu 27.09.2000 r., w którym orzeczono , że oświadczenie lustracyjne złożone przez K. K. (1) było prawdziwe.

Członkami (...) nie są natomiast W. Ż., Gen. M. D., L. M. (1), S. B., czy L. W..

Pozwany (...) jest natomiast związkiem zawodowym działającym na szczeblu ogólnopolskim. Organem Związku jest Komisja Krajowa, której siedmioosobowe Prezydium podejmuje bieżące czynności z zakresu kierowania nim.

Dowody: przesłuchanie K. Ł., M. F., N. T., J. M. utrwalone na płycie cd k 1151. , kserokopia orzeczenia k.1065, Statut(...) k. 26-42, odpis z KRS k.44-59

Wobec zbliżającej 37 rocznicy podpisania 31 sierpnia 1980 r. w G. Porozumień Sierpniowych zarząd Regionu (...) Komitetu zaplanował przeprowadzenie w G. zgromadzenia pod nazwą (...). R. S. zaprosił pozwanego Związek do uczestniczenia w obchodach Dnia (...), chcąc obchodzić tą rocznicę wspólnie. Zaproszenie zostało wysłane na piśmie bezpośrednio do Związku (...).

W odpowiedzi Prezydium Komisji Krajowej pozwanego Związku wystosowało w dniu 17 sierpnia 2017 r. Stanowisko Prezydium KK nr (...) ws. Zaproszenia na uroczystości ze strony KOD. Sformułowało je 8 osób – 7 członków Prezydium KK oraz Rzecznik Komisji, którzy jednogłośnie je przyjęli. W treści tego dokumentu jako „bezczelną prowokację” oceniono sam fakt wystosowania zaproszenia przyjmując, że Związkowi jako jubilatowi przysługuje szczególny status depozytariusza i kontynuatora sierpniowego dziedzictwa.

W dalszej części wskazano m.in.: „ Tegoroczne centralne uroczystości 37 Rocznicy narodzin (...) Związku (...) odbędą się w L.. To w związku z 35 rocznicą krwawych wydarzeń lublińskich będziemy przypominać ofiary tych ludzi, którzy tak chętnie zasilają dzisiaj szeregi (...). Mamy tu na myśli tak widocznych i aktywnych prominentnych działaczy (...)jak byli (...), funkcjonariusze (...), (...) i liczni przedstawiciele resortowej PRLowskiej nomenklatury. Słowem: nie potrafimy sobie wyobrazić wspólnego świętowania z ludźmi, dla których refleksją nie jest słowo przepraszam, a jedynie rozpacz, że nie da się wyżyć za 2 tys, po zmniejszeniu (...) emerytury.”

Treść stanowiska opublikowana została na witrynie internetowej pozwanego Związku (...) W tym samym dniu treść stanowiska in extenso opublikował (...) wydawany przez związek pod numerem (...) (...)- (...).

Dowody: okoliczności bezsporne ,nadto zaproszenie k.64, stanowisko k. 65-66

Powyższe stanowisko odbiło się szerokim echem w mediach i było mocno w nich komentowane na przełomie sierpnia i września 2017 r. Dosłowna treść stanowiska pozwanego wielokrotnie była podawana w licznych środkach masowego przekazu, m.in. „(...) zaprasza (...) na obchody Porozumień Sierpniowych. Bezczelna prowokacja (portal (...) w dniu 17.08.2017 r.), „(...)pozwie władze (...)? Ł.: Ci ludzie podlizują się K., to jest ich cała robota” (portal (...) z dnia 31.08.2017 r.), „Lider (...) odpowiada D.: Niech Pan szuka (...) w (...), nawet na sali sejmowej”, (...) próbuje nas straszyć”((...) z dnia 22.08.2017 r.), „Obchody Sierpnia 80 w G.. (...) i (...) na jednym placu” ((...) z dnia 20 sierpnia 2017 r.), „Wiceminister (...): Liderom (...) chodzi wyłącznie o awanturę, o zadymę” ((...) z dnia 23.08.2017 r.), „Co z obchodami Sierpnia 80: apel szefa (...) IPN oraz list lidera (...) (...)do przywódcy S (portal (...)) „ Co z obchodami Sierpnia 80? (...) Stoczni (...) wnioskuje do wojewody (...) ws. wiecu organizowanego przez (...)”(portal (...) z dnia 23.08.2017 r.), „K. szykowali się do zadymy w G.. Wojewoda pokrzyżował im plany”(portal (...) z dnia 23.08.2017 r.), S Stoczni (...) wnioskuje do wojewody (...) w sprawie obchodów Sierpnia 80” (serwis (...) z dnia 23.08.2017 r.), „Rocznica Sierpnia 80: Apel szefa (...) IPN oraz list lidera (...) (...)do przywódcy (...)((...) z dnia 22.08.2017 r.), „(...) píše do P. D.” ((...) z dnia 19.08.2017 r.)

Wypowiedź pozwanego wpłynęła na odbiór Stowarzyszenia jako osoby prawnej w opinii publicznej. Od tego momentu nasiliła się niechęć do powoda ze strony organizacji takich jak (...) i (...),(...)i innych . Ponadto doszło do zmiany stanowiska również wśród zwykłych niezrzeszonych obywateli, którzy zaczęli stosować pogrożki, wyzwiska, wysuwać niesprawiedliwe oskarżenia. Przez różne osoby zaczęły być powtarzane w stosunku do członków stowarzyszenia w sposób bezrefleksyjny słowa, jakim posłużył się pozwany w swojej wypowiedzi (...), gdyż często były kierowane do osób młodych, które z racji wieku nie mają nic wspólnego z PRL i aparatem represji z tego okresu.

Widoczna była również eskalacja nienawiści, niechęci i pogardy. Od czasu spornej publikacji członkowie (...) zaczęli spotykać się z kierowanymi do nich aktami przemocy, gdyż dochodziło do przepychanek między sympatykami Stowarzyszenia a jego przeciwnikami. Obojętność niektórych środowisk zaczęła ustępować miejsca konfrontacji. Przeciwnicy zaczęli niszczyć ulotki informacyjne, doprowadzać do drobnych rękoczynów.

Stowarzyszenie (...) stało się przez to mniej wiarygodną instytucją, gdyż wiele osób przyjęło słowa pozwanego za prawdziwe i uznało, że mimo głoszonych haseł demokratycznych, jego trzon tworzą osoby, które zasilają

aparatus bezpieczeństwa i aparatus partyjny w czasach PRL. Konsekwencją tego było widoczne od tej pory mniejsze zainteresowanie wstąpieniem w szeregi Stowarzyszenia, czy też udziałem w organizowanych przez nie zgromadzeniach publicznych. Było to także wynikiem obaw, by samemu nie stać się przedmiotem obelg i agresji ze strony innych środowisk oraz by nie zostać uznanym za osobę powiązaną z aparatem represji czy aparatem partyjnym z czasów PRL. Członkowie Stowarzyszenia spotykali się nieprzychylnymi zachowaniami, które przejawiały się np. odmową przyznania grantów, czy wynajmem auli na Uniwersytecie na potrzeby Stowarzyszenia.

Dowody: wydruki z portali internetowych k 67-113, przesłuchanie K. Ł., M. F., N. T., J. M. utrwalone na płycie cd k .1151.

Sąd zważył, co następuje:

Ustalenia dotyczące stanu faktycznego Sąd poczynił na podstawie dowodu z przesłuchania w charakterze strony powodowej K. Ł., M. F., N. T., J. M., którzy w sposób rzeczowy przedstawili okoliczności dotyczące faktu naruszenia dóbr osobistych Stowarzyszenia, w postaci dobrego imienia. Zgodnie wskazali bowiem, że publikacja pozwanego i oskarżenia w nim wysnute odbiły się szerokim echem i znacząco wpłynęły na odbiór Stowarzyszenia przez społeczeństwo. Wszyscy potwierdzili, że od tego czasu zaczęła się stopniowa eskalacja aktów agresji, niechęci i pogardy w stosunku do jego członków. Potwierdzili także, że (...) zawiera oficjalny rejestr członków i jedynie osoby oficjalnie mające członkostwo wchodzi w jego strukturę. Za działaczy nie można zatem uznać jedynie sympatyków organizacji. Sąd nie miał także podstaw do kwestionowania ich twierdzeń co do tego, że spośród wymienionych przez pozwanego osób jedynie A. M. i K. K. (1) są powiązani ze Stowarzyszeniem jako jego członkowie.

Na częściowe uwzględnienie zasługiwał dowód z przesłuchania w charakterze strony pozwanej Zastępcy Przewodniczącego (...) B. B., w zakresie, w jakim potwierdził, że sporna publikacja została zredagowana wspólnie przez 7 członków Prezydium Komisji oraz Rzecznika Prasowego Komisji Krajowej. W pozostałym zakresie nie zasługiwała na wiarę, gdyż stanowiły wyłącznie subiektywną ocenę odbioru spornej publikacji. ”.

Nadto, zdaniem Sądu, sprzeczne z zasadami logiki były jego twierdzenia co do przyjętego przez pozwanego związku kryterium, czy dana osoba jest działaczem w imieniu Stowarzyszenia. Z jednej strony wskazywał bowiem, że w tym wypadku wystarczający jest sam fakt publicznej wypowiedzi na wiecu czy zgromadzeniu, z drugiej strony jednak wyjaśniał, że tego typu ocena nie ma odniesienia w przypadku publicznych wystąpień organizowanych przez (...). Wówczas bowiem - zdaniem B. B. - taka wypowiedź jest traktowana jako złożona w imieniu własnym lub w imieniu instytucji, z ramienia której taka zaproszona osoba występuje.

Sąd uwzględnił również dokumenty w postaci publikacji prasowych i internetowych, a także orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27.09.2000 r. w przedmiocie stwierdzenia prawdziwości oświadczenia lustracyjnego K. K. (1). Pozostałe złożone przez strony dowody z dokumentów nie miały żadnego znaczenia dla sprawy i zostały w związku z tym pominięte.

Sąd oddalił wnioski o przesłuchanie świadków wskazanych w pismach stron a także o odtworzenie płyty cd z wystąpieniami A. M. o zwrócenie się do (...) celem ustalenia danych świadka określonego jako (...), o zwrócenie się do Archiwum IPN w sprawie W. Ż., o zwrócenie się do (...) w sprawie M. D., o zwrócenie się do Sądu Apelacyjnego w Warszawie o akta w sprawie L. M. (2), o odtworzenie płyty CD z wypowiedzią L. M. (2), wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego grafologa oraz o dopuszczenie dowodu z dokumentów znajdujących się w aktach XV C 76/16 tutejszego Sądu. Sąd uznał bowiem, że powyższe dowody nie mają o znaczenia dla przedmiotowej sprawy, ponieważ wystarczające dla jej rozstrzygnięcia są okoliczności do tej pory przedstawione.

W ocenie Sądu powództwo w zakresie żądania niematerialnej ochrony prawnej zasługiwało na uwzględnienie w całości z nieznaczną modyfikacją treści przeprosin, żądanie zapłaty zadośćuczynienia zasługiwało zaś na częściowe uwzględnienie.

Powód Komitet (...) dochodził w niniejszym postępowaniu opublikowania publicznych przeprosin oraz zasądzenia od pozwanego na rzecz organizacji (...) kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie jego dóbr osobistych, w związku z wystosowanym w dniu 17 sierpnia 2017 r. Stanowiskiem Prezydium Komisji Krajowej (...) nr (...). Strona pozwana nie przeczyła, że taka publikacja rzeczywiście oficjalnie miała miejsce na stronie internetowej. Twierdziła jednakże, że nie dotyczyła ona powoda jako stowarzyszenia, lecz odnosiła się do nieoznaczonych z nazwiska osób fizycznych, które sprzymierzyły się z powodem we wspólnym dziele .

Pierwszą, kluczową kwestią, która wymagała wyjaśnienia w toku tego postępowania było zatem ustalenie, czy powodowi Komitetowi (...) przysługiwała legitymacja czynna do wytoczenia przedmiotowego powództwa.

W ocenie Sądu, redakcja spornej publikacji, w jasny sposób wskazuje, że odnosiła się ona do powoda jako Stowarzyszenia. Sam tytuł S. Prezydium (...) odnosi się do powoda, o czym świadczą słowa: „ w sprawie zaproszenia na uroczystości rocznicowe ze strony (...)”. Nadto pozwany podawał, że ma na myśli „ tak widocznych i aktywnych prominentnych działaczy (...) jak byli (...) – czy, funkcjonariusze (...) i liczni przedstawiciele resortowej PRLowskiej nomenklatury”. W rzeczywistości nie chodziło zatem o nieokreślone osoby działające pod hasłami (...), a o widocznych, aktywnych i czołowych działaczy, czyli takich, którzy wchodzi w strukturę władzy stowarzyszenia. Sama definicja słowa prominentny oznacza bowiem godny uwagi, przodujący, znany, zajmujący eksponowane stanowisko w jakimś środowisku.

Miarodajna dla odbioru tych słów była zatem nie interpretacja przyjęta przez pozwanego, a potencjalna możliwość odbioru tych słów przez grono czytelników. Użyte sformułowanie bez wątpienia sugerowało zaś odniesienie się do członków (...). W takiej sytuacji uznać należy, że wypowiedź będąca przedmiotem niniejszego postępowania niewątpliwie dotyczyła powoda jako całości. Publikacja ta stawał w złym świetle całe Stowarzyszenie. Biorąc zatem pod uwagę konstrukcję wypowiedzi pozwanego niewątpliwie uznać należy, że stronie powodowej jako Stowarzyszeniu przysługuje w niniejszym postępowaniu ochrona cywilnoprawna.

Przechodząc do materialnoprawnej oceny dochodzonego roszczenia niemajątkowego odnieść się należało do art. 23 k.c., który zawiera katalog dóbr osobistych człowieka pozostających pod ochroną prawa cywilnego, zaliczając do nich przykładowo zdrowie, wolność, cześć, swobodę sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnicę korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukową, artystyczną, wynalazczą i racjonalizatorską. Niewątpliwie dobra osobiste są także atrybutem osób prawnych i również podlegają w tym zakresie odpowiedniej ochronie. Formułowanie w stosunku do takiego podmiotu zarzutów nieuczciwości wiązku z tym, naruszyć jego dobre imię.

Należy wskazać, że przepisy prawa przewidują możliwość ochrony dóbr osobistych. W myśl art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może bowiem żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Na gruncie procesu o ochronę dóbr osobistych odmiennie w stosunku do zasad obowiązujących na gruncie zwykłego procesu cywilnego kształtują się jedynie zasady rozkładu ciężaru dowodu. Powód musi wykazać tylko fakt zaistnienia zdarzenia, które naruszać może jego dobra osobiste, na pozwanym natomiast ciąży obowiązek wykazania, że zachowanie to nie pozostawało bezprawne. Innymi słowy to pozwany musi udowodnić prawdziwość sformułowanego przez siebie zarzutu i jego obciąża inicjatywa dowodowa w tym zakresie.

W niniejszym procesie powód upatrywał naruszenia swoich dóbr osobistych w postaci dobrej sławy i dobrego imienia w treści publikacji pozwanego, która zawierała między innymi oskarżenia dotyczące tego, że wśród prominentnych działaczy Komitetu (...), a zatem osób zajmujących w strukturach Stowarzyszenia eksponowane stanowiska znajdują się byli (...) i liczni przedstawiciele PRL-owskiej nomenklatury. Oceniając treść wskazanych powyżej i odnoszących się

do powoda sformułowań, Sąd uznał, iż istotnie naruszyły one jego dobra osobiste. Podważyły bowiem wiarygodność całego Stowarzyszenia, jako organizacji, której celem statutowym jest przede wszystkim ochrona praw człowieka i obywatela oraz umacnianie zasad praworządności i demokratycznych zasad państwa prawa. Twierdzenie że wśród najważniejszych działaczy Stowarzyszenia znajdują się ludzie z niechlubną przeszłością niewątpliwie kładzie cieniem na całą instytucję, sugerując jej działanie właściwie wbrew głoszonym hasłom. Służba w strukturach (...) PRL jest oceniana jako działanie skrajnie negatywne, gdyż jej celem była ochrona i utrzymanie istniejącego wówczas ustroju i utrwalanie władzy komunistycznej, a metody jej działania godziły często w zdrowie, a nawet życie obywateli. Podobnie pejoratywne znaczenie w społecznym odbiorze ma nazwanie kogoś Tajnym Współpracownikiem (...), jako służby aparatu represji PRL, której zadaniem było zwalczanie i inwigilowanie opozycji. Również negatywny odbiór społeczny ma nazwanie kogoś przedstawicielem resortowej PRL-owskiej nomenklatury, oznacza to bowiem, że jego kariera zawodowa i dojście do zajmowanego stanowiska nastąpiło na podstawie rekomendacji (...).

Jak już wcześniej wskazano nieuzasadnione były przy tym twierdzenia samego pozwanego, który wyjaśniał, że nie odnosił się do członków władz, gdyż chodziło nie o osoby, które posiadają legitymację członkowską, a o osoby, które „pod skrzydłami (...)” wiecują i wypowiadają się publicznie. Należy mieć bowiem na uwadze, że takie słowa jak prominentny, widoczny i aktywny w sposób oczywisty sugeruje, że chodziło w tym wypadku o osoby, które w Stowarzyszeniu zajmują eksponowane stanowiska. Bez znaczenia jest przy tym interpretacja przyjęta przez samego pozwanego, skoro w odbiorze społecznym użyte sformułowanie bez wątpienia sugerowało odniesienie się do struktur (...). W ten sposób krytyce poddana została bowiem cała działalność Stowarzyszenia, ukazując je jako organizację, w której większość osób nią bezpośrednio kierujących było powiązanych z szeroko rozumianą działalnością w czasach PRLu przeciwko państwu.

Na tle propagowanych przez stowarzyszenie (...) hasel prodemokratycznych, formułowane zarzuty dotyczące osób będących u władzy ukazywały zatem powoda jako całą organizację w negatywnym świetle i prowadziło do naruszenia jego dóbr osobistych. Jak bowiem podkreśla się w orzecznictwie „do naruszenia dobra osobistego osoby prawnej, w szczególności jej prawa do dobrego imienia (dobrej sławy, reputacji), dochodzi dopiero wówczas, gdy zachowanie sprawcy prowadzi (lub potencjalnie może prowadzić) do utraty zaufania do niej, potrzebnego do prawidłowego jej funkcjonowania w zakresie swych zadań”. Taka sytuacja, niewątpliwie miała miejsce w niniejszej sprawie.

Sąd nie uwzględnił przy tym stanowiska pozwanego, który wskazywał, że powyższe słowa miały charakter wyłącznie ocenny i jako takie nie mogą zatem podlegać ocenie w kontekście naruszenia dóbr osobistych.

Zgodzić się wprawdzie należy z ugruntowanym już w orzecznictwie stanowiskiem, że naruszenie dóbr osobistych z zasady powinno być powiązane z wypowiedziami o faktach (podlegających weryfikacji w oparciu o kryterium prawdy i fałszu), nie zaś z wypowiedziami o charakterze ocennym (nawet skrajnie krzywdzącymi lub niesprawiedliwymi), w odniesieniu do których tego rodzaju weryfikacja nie jest możliwa. Wypowiedź pozwanego, w zakresie, w jakim została zakwestionowana przez stronę powodową odnosiła się jednakże, zdaniem Sądu, bezpośrednio do okoliczności faktycznych a nie do ocen. Użyte słowa „prominentny” jest bowiem jedynie wskazaniem pozycji, jaką ktoś zajmował w Stowarzyszeniu. Jest to zatem nie ocena, a fakt, że ktoś był aktywnym działaczem i działał w strukturach władzy. Podobnie wyłącznie faktograficzny charakter miały takie sformułowanie jak (...), przedstawiciel resortowej PRL-owskiej nomenklatury.

Przyjmuje się, że w razie kwestionowania okoliczności faktycznych, strona pozwana winna wykazać, że wyrażone w publikacji sądy są uzasadnione i mają swoje źródło w wiarygodnych dowodach (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2013 r., IV CSK 270/12, OSNC 2013, nr 7-8, poz. 94). Strona pozwana w niniejszym postępowaniu nie sprostала powyższemu obowiązkowi. Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego nie daje podstaw do uznania, że wypowiedziane słowa miały odpowiednią podstawę faktyczną.

Pozwany redagując wskazany komunikat użył słów odnoszących się do władz Stowarzyszenia (...), jednak uczynił to bez żadnej głębszej refleksji, gdyż jak sam podkreślał, nie miał wówczas nikogo konkretnego na myśli, kto odpowiadałby takiemu opisowi. Dopiero na etapie postępowania sądowego, ustosunkowując się do twierdzeń pozwu,

pozwany podjął próbę dopasowania odpowiednich osób do treści wypowiedzi. Spośród przedstawionych w odpowiedzi na pozew osób, jedynie dwie (K. K. (1) i A. M.) są członkami (...). Pozostałe wymienione osoby nie są członkami powodowego Stowarzyszenia. Z samego faktu pojawienia się na jednym ze zgromadzeń, czy nawet z uwagi na przemowę na oficjalnym wiecu, nie można wyprowadzać wniosku, że taka osoba działa w jego strukturach. Należy wskazać, że organizatorzy publicznych zgromadzeń, nie są w stanie zweryfikować tożsamości wszystkich osób, które się na nich pojawiają, ani ich przeszłości.

Biorąc zatem pod uwagę, że wypowiedź pozwanego odnosiła się do prominentnych działaczy (...) Sąd uznał, że za takich nie można uznać osób, które incydentalnie pojawiły się na jakimś zgromadzeniu, bądź jedynie sympatyzują z hasłami głoszonymi przez Stowarzyszenie. W konsekwencji, przedmiotem oceny Sądu co do ewentualnej przeszłości i powiązaniach z aparatem bezpieczeństwa nie były wymienione w odpowiedzi na pozew osoby, które nie posiadały oficjalnego członkostwa. Bez znaczenia dla sprawy pozostali zatem W. Ż., . M. D., L. M. (1), S. B. i L. W..

Odnosząc się zaś do dwóch osób, które są członkami (...), a jednocześnie prominentnymi działaczami (K. K. (1) jest Przewodniczącym (...) Oddziału (...), zaś A. M. był delegatem na (...)) Sąd miał na uwadze, że co do K. K. (1) zapadło już orzeczenie lustracyjne, które przesądzało o braku jego powiązań ze (...). Orzeczenie to wiąże Sąd, który w sprawach o ochronę dóbr osobistych nie ma uprawnień do dokonywania ponownej lustracji.

Odnosnie zaś A. M., uznać należy, że może być on nazwany przedstawicielem resortowej PRL-owskiej nomenklatury, gdyż jako żołnierz (...) – oficer, mógł rozwijać swoją karierę wojskową i uzyskiwać kolejne stopnie wojskowe tylko z poparciem (...). W znaczeniu potocznym nomenklatura jest określeniem (zwykle negatywnym) kategorii osób zawdzięczających zajmowane stanowiska lub w ogóle karierę zawodową rekomendacji i nominacji politycznej (tak Encyklopedia PWN). Jest to jednak tylko jedna osoba, podczas, gdy w publikacji użyto sformułowania „liczni przedstawiciele”, co wskazuje niewątpliwie na dużą liczbę osób. Choć jest to sformułowanie nieostre, bez wątplenia dotyczy więcej niż kilku osób.

Należy w tym miejscu wskazać, że dobra osobiste są czymś szczególnie cennym i w związku z tym należy dążyć do zapewnienia ich ochrony w każdym przypadku, w którym poniesiony w nich uszczerbek znajduje potwierdzenie nie tylko w odczuciu samego zainteresowanego, ale i w zobiektywizowanej ocenie zewnętrznej. Z tej przyczyny ocena, czy doszło do naruszenia czci, musi opierać się na kryteriach obiektywnych. O tym czy nastąpiło naruszenie dobrego imienia, decyduje reakcja opinii społecznej, a dokładniej tych grup (co do zasady), do których należy osoba żądająca ochrony. Podobnie w razie naruszenia godności znaczenie ma opinia ludzi rozsądnie i uczciwie myślących. Ustalanie dla konkretnego przypadku modelu obiektywnego musi zostać zrelatywizowane do poziomu wykształcenia, kultury i sposobu bycia pokrzywdzonego oraz sprawcy naruszenia. Decydujące znaczenie ma bowiem to w jaki sposób poszczególne zwroty odbierane są społecznie.

W tej sytuacji uznać należy, że oskarżenie powoda o to, że eksponowane stanowiska w jego strukturach zajmują osoby, które powiązane było z niechlubną przeszłością Polski, niewątpliwie mogło spotkać z negatywną reakcją społeczeństwa i taką reakcją wywołało. Z wyjaśnień przedstawicieli powoda wynikało, że od tego momentu poszczególne środowiska zaczęły piętnować działalność (...), mimo że wcześniej pozostawały obojętne na jego działalność. Zaczęło dochodzić do eskalacji agresji i pogardy, w tym ze strony w szczególności członków Solidarności. Zaczęło dochodzić do aktów przemocy fizycznej czy pogardy słownej. Różne grupy społeczne w sposób bezrefleksyjny powtarzały usłyszane hasła, jakie wyrażone zostały w publikacji i kierowały je w sposób nieuzasadniony do członków (...) nazywając (...) nawet osoby, które w czasach PRL były dziećmi. Słowa użyte w publikacji utrwaliły się zatem w niektórych środowiskach jako oznaczenie osób zasilających szeregi (...) i od tego czasu są używane, bez głębszego zastanowienia.

Oznacza to, że publiczna ostra wypowiedź ze strony władz Związku Zawodowego i krytyka Stowarzyszenia dała niejako przyzwolenie do stosowania tego typu działań w stosunku do działaczy (...) w życiu codziennym przez zwykłych obywateli.

Publikacja odbiła się na odbiorze społecznym Stowarzyszenia, do którego przestali przystępować kolejni członkowie. Było to konsekwencją obaw przed tym, by zostać uznanym za osobę powiązaną z działalnością aparatu bezpieczeństwa

PRL, a z drugiej strony przed tym, by być przedmiotem obelg i agresji ze strony różnych środowisk. Niektóre środowiska, nie chcąc wywoływać fali krytyki, dystansowały się od jakiegokolwiek powiązania ze Stowarzyszeniem. Jak wskazywał K. Ł., spotkał się między innymi z sytuacją odmowy wynajmu auli, celem zorganizowania rocznicy Marca 68, z uwagi na zasugerowane przez pozwanego powiązania.

Należy dalej wskazać, że strona pozwana nie wykazała przy tym, by do naruszenia dóbr osobistych powoda doszło w warunkach wyłączających bezprawność. Stosownie do art. 24 § 1 k.c. każde naruszenie dobra osobistego zostanie uznane za bezprawne, z wyjątkiem sytuacji, w których naruszciciel zdoła wykazać, że konkretne postępowanie bezprawne nie było. Przy braku normatywnego określenia przyczyn wyłączających bezprawność, zostały one wypracowane w judykaturze i w doktrynie prawa. Zalicza się do nich zgodę pokrzywdzonego, działanie zgodne z prawem lub w obronie uzasadnionego interesu prawnego.

Prezentowane stanowisko strony pozwanej nie daje podstaw do uznania, że doszło do „legalizacji” jego działań. Nie sposób postrzegać bowiem słów pozwanego w kategorii uzasadnionej krytyki. Do takowej nie można zaliczyć słów, które stanowią przypisanie komuś nieprawdziwej i niechlubnej przeszłości. Należy podkreślić, że podjęta w interesie społecznym krytyka jest działaniem pożądanym, jeżeli ma cechy rzetelności i opiera się na informacjach, które zostały starannie zebrane i zweryfikowane oraz nie przekracza granic koniecznych dla osiągnięcia jej celu. Taka sytuacja nie miała miejsca w niniejszej sprawie. Prawdliwość zastosowania kryterium uzasadnionego interesu społecznego bada się w kontekście realizacji prawa do uczciwej krytyki, co wymaga oceny pod kątem prawdziwości zarzutu, a co najmniej -zastosowania właściwej metody w poszukiwaniu prawdy. Tak tę kwestię ujmuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. m.in. wyroki z dnia 19 września 1968 r., II CR 291/68, OSNCP 1969, nr 11, poz. 200, z dnia 22 grudnia 1997 r., II CKN 546/97, OSNC 1998, nr 7 -8, poz. 119, z dnia 23 czerwca 2004 r., V CK 538/03, nie publ., z dnia 27 stycznia 2010 r., II CSK 326/09, nie publ. i z dnia 14 czerwca 2012 r., I CSK 506/11, nie publ.). Można w określonych okolicznościach złagodzić wymagania co do ścisłego wykazania wszystkich faktów, ale nie można ich całkowicie wyeliminować. Skuteczne powołanie się na wyłączenie bezprawności naruszenia dóbr osobistych z powodu działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu wymaga wykazania co najmniej, że krytyka opiera się na informacjach, które zostały rzetelnie i starannie zebrane oraz zweryfikowane; tylko krytyka rzeczowa i rzetelna może rzeczywiście służyć dobru społecznemu (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 114).

Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego wskazuje, że sformułowane w stosunku do strony powodowej stanowcze zarzuty nie były ani prawdziwe ani nie były też wystosowane po starannym zebraniu informacji. Przeciwnie, słowa te zostały wypowiedziane bez należytej i zglobionej analizy, czy znajdują jakiegokolwiek potwierdzenie w faktach.

Brak jest zatem możliwości odstąpienia od odpowiedzialności strony pozwanej i uznania, że w niniejszej sprawie zaistniały jakiegokolwiek okoliczności usprawiedliwiające naruszenie dóbr osobistych powoda. Przemawia za tym także ciężar gatunkowy zarzutów, jakie zostały skierowane w stosunku do pozwanego, a także siła ich społecznego oddziaływania, która była na tyle znaczna, że stan naruszenia trwa praktycznie do chwili obecnej.

Bezrefleksyjna wypowiedź strony pozwanej, która w sposób nieuprawniony powiązała działaczy Stowarzyszenia z działaniem przeciwko Państwu Polskiemu, miała niewątpliwie mocny wydźwięk. Nie bez znaczenia pozostaje także przyjęta przez pozwanego publiczna forma przekazu swojego stanowiska. Odpowiedzi na zaproszenie nie wysłał bowiem bezpośrednio do członków władz Stowarzyszenia, lecz opublikował za pośrednictwem Internetu, co powodowało nieograniczony zakres odbiorców. .

W ocenie Sądu Okręgowego, dla skuteczności odwrócenia wyrządzonej powodom krzywdy adekwatnym sposobem usunięcia skutków ustalonego naruszenia dóbr osobistych będzie nakazanie pozwanemu złożenia w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku na stronie głównej witryny internetowej pozwanego (...) na nieprzerwany okres jednego miesiąca od daty publikacji opublikował czarną czcionką Arial w rozmiarze, na białym tle, w ramce wielkości ¼ standardowej wielkości ekranu (przy ustawieniu rozmiaru przeglądarki w pozycji 100 %) oświadczenie następującej treści: „(...) Związek (...) z siedzibą w G. przyznaje, że w treści stanowiska nr (...), przyjętego przez (...) w dniu 17

sierpnia 2017 r., zawarł gołosłowne i nieprawdziwe zarzuty, jakoby prominentni działacze Stowarzyszenia Komitet (...) z siedzibą w W. uczestniczyli w działaniach aparatu represji PRL jako funkcjonariusze (...) tajni współpracownicy tej (...) oraz byli licznymi przedstawicielami resortowej PRLowskiej nomenklatury. (...) Związek (...) przyznaje, że swym działaniem naruszył dobre imię i reputację Stowarzyszenia Komitetu (...), narażając Komitet na utratę zaufania społecznego niezbędnego do realizacji jego celów statutowych. (...) Związek (...) przeprasza za wystąpienie (...), zobowiązując się nie dopuścić do podobnych incydentów w przyszłości, o czym Sąd orzekła na podstawie wskazanych wyżej przepisów.

Jednocześnie Sąd w punkcie II nakazał pozwanemu aby w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku na pierwszej stronie Tygodnika (...) nr (...) (...) - (...), w ramce o wymiarach nie mniejszych niż 17x8 cm, czarną czcionką Arial w rozmiarze 12, na białym tle, opublikował jednorazowo oświadczenie o treści jak w punkcie I wyroku.

Sąd jedynie nieznacznie zmodyfikował samą treść przeprosin, aby w sposób jak najdokładniejszy odzwierciedlała ona wypowiedź pozwanego i miała kształt wystarczający do skutków usunięcia naruszenia, a sposób wykonania wyroku nie budził żadnych wątpliwości. Dlatego też uznał, że nie można pozostawić niedopowiedzeń w zakresie chociażby rodzaju czcionki. Okres publikacji wskazany przez Sąd również niewątpliwie będzie wystarczający do tego, by odwrócić skutki związane z publikacją.

Odnosząc się do roszczenia majątkowego, w ocenie Sądu zasługiwało ono na częściowe uwzględnienie.

Zgodnie z art. 24 § 1 k.c. zd. trzecie poszkodowany naruszeniem dóbr osobistych może dochodzić na zasadzie art. 448 k.c. zadośćuczynienia pieniężnego. Z użytego w treści art. 448 k.c. sformułowania „sąd może przyznać” wynika, że uwzględnienie roszczeń opartych na tej podstawie prawnej ma charakter fakultatywny, a więc zależy od uznania Sądu i oceny konkretnych okoliczności sprawy.

Zdaniem Sądu, rodzaj naruszonego dobra osobistego tj. dobrego imienia Stowarzyszenia, a także skala tego naruszenia, które trwa do chwili obecnej, przemawia za udzieleniem ochrony także o charakterze majątkowym. Nie można w tym kontekście bowiem tracić z pola widzenia, że publikacja dokonana przez pozwanego stała się przyczynkiem dla szykan oraz aktów agresji. Uznać zatem należy, że zastosowanie sankcji finansowej ma w tym kontekście wymiar prewencyjno - wychowawczy związany z koniecznością uświadomienia pozwanemu ujemnych konsekwencji zawinionego, bo niczym nie popartego, rozpowszechniania publikacji zawierających nieprawdziwe informacje.

Biorąc pod uwagę, że sporny tekst był wynikiem wspólnej redakcji 7 osób wchodzących w skład Prezydium Komisji Krajowej pozwanego, a także rzecznika prasowego, uznać należy, że tym bardziej powinien być przed publikacją poddany wnikliwej analizie pod względem prawdziwości czy rzetelności. Dowolność w formułowaniu wypowiedzi tak mocno obciążających drugą stronę, powinna być zatem w pełni zrekompensowana nie tylko w formie przeprosin, ale także poprzez zapłatę zadośćuczynienia na wskazany cel społeczny w kwocie 10.000 zł. Kwota ta będzie niewątpliwie stanowić dodatkową formę wzmocnienia sankcji niemajątkowej, tym bardziej, że pozwany w toku postępowania nie dokonał żadnej refleksji nad skalą dokonanego naruszenia. W ocenie Sądu kwota ta nie będzie zbyt dotkliwa dla pozwanego, natomiast w przyszłości skłoni pozwanego do wyrażania swojego stanowiska w bardziej przemyślny sposób

Sąd miał na uwadze, że pozwany jest związkiem zawodowym i jego dochody stanowią składki członkowskie pracowników. Kwota 50 000 zł, jakiej żądał powód, jest w tych okolicznościach zbyt wysoka i zbyt dotkliwa dla pozwanego. Uznając zatem, że roszczenie niemajątkowe zostało uwzględnione w całości a roszczenie majątkowe w 1/5 uznać należy, że należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.544 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, o czym orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Na kwotę tę składały się zwrot opłaty w od roszczenia niemajątkowego oraz 1/5 opłaty od roszczenia majątkowego (1100 zł), a także w całości koszty zastępstwa procesowego z tytułu roszczenia niemajątkowego ustalone na podstawie § 8 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z

dnia 22 października 2015 r. w kwocie 720 zł, a także 1/5 kosztów zastępstwa procesowego od roszczenia majątkowego ustalonych w oparciu o § 2 pkt 5 ww. aktu powiększonych o opłatę od pełnomocnictwa, tj. w kwocie 724 zł.

Sąd nie przyznał kosztów zastępstwa w zakresie roszczenia majątkowego na rzecz strony pozwanej, uznając, że roszczenie majątkowe miało charakter uznaniowy i ocenny, a powód żądał zadośćuczynienia nie dla siebie, a na cel społeczny.